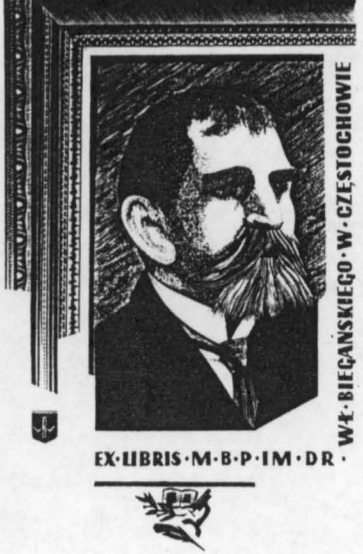

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 68. Czwartek dnia 24 Marca 1921 roku Cena 5 mk. Rok XVI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

:: BIURO TECHNICZNE :: EDWARD GOŁĘBIKIER
Warszawa, Świętokrzyska 34. :: Telefon № 145-38.
POLECA ZE SKŁADU:
WĘŻE gumowe, tłoczące, spiralne, do pary oraz parciane (pożarowe) gumowe i kauczukowe wyroby, pakunki azbestowe grafitowane, konopne, bawełniane etc.
AZBEST, „Klingerit" i „Moorit"
Pasy skórzane i ballata. Szkła wodowskazowe.
Armaturę wodną i parową.
DOSTAWY dla kolei, kopalń, cukrowni i fabryk.
Sprzedaż po cenach hurtowych.

Układy polsko - litewskie

Przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów p. Askenazy wystosował do przewodniczącego Rady Ligi Narodów p. G. da Cunha następującą notę:

Paryż 3 marca. Panie prezydencie, śpieszę oświadczyć Waszej Ekscelencji, że dnia 3 marca przesłałem memu Rządowi uchwałę Rady. Z tego powodu mam zaszczyt przedłożyć następujące uwagi, które mi się nasunęły w wyniku posiedzeń Rady, odbytych w dniu 1 i 8 marca i poświęconych sporowi polsko-litewskiemu.

1) Wyraziwszy dnia 7 listopada 1920 roku zgodę na uchwałę Rady z dnia 28 października 1920 r. w sprawie konsultacji ludowej na ziemiach spornych, Rząd polski nie przestawał uważać tego środka, podyktowanego mądrością i duchem słuszności Rady, jako najbardziej odpowiedniego w celu zapewnienia sprawiedliwego i demokratycznego rozwiązania spornego zagadnienia. To też rząd mój nie oszczędził wysiłków, aby po zapadnięciu powyżej wzmiankowanej uchwały opracować dokładne projekty głosowania i równocześnie, pomimo pewne opóźnienie, za które nie sam tylko ponosić winien odpowiedzialność, uzyskać zmniejszenie kontyngentu Litwy Środkowej. Nie daje się zaprzeczyć, że w przededniu ostatniego posiedzenia Rady warunki, ustalone dla konsultacji, miały być właśnie w całej pełni urzeczywistnione ze strony Polski.

Postępując w ten sposób Polska powodowała się głębokiem przeświadczeniem, że bez względu na metody konsultacji, wszelkie głosowanie szczere i bezstronne musiałoby niewątpliwie doprowadzić do potwierdzenia rdzennie polskiego charakteru owej Ziemi Wileńskiej, macierzy tylu pokoleń najlepszych obywateli polskich, ojczyzny Kościuszki i Mickiewicza, bohatera narodowego i poety narodowego polskiego.

2) Przeciwnie, Rząd Kowieński, przyjąwszy również 8 listopada roku zeszłego tę samą uchwałę Rady, nie ustawał odtąd używać wykrętów, by ją uczynić daremną i niewykonalną, nagromadzając urojone objekcje i przeszkody. To powoływał się na groźbę bolszewicką i dążył do nowego zatargu zbrojnego między Rosją Sowiecką i Polską, to znów żądał wyłączenia z konsultacji miasta Wilna i Ziemi Wileńskiej, a więc najistotniejszej części ziem spornych. Wreszcie na obecnem posiedzeniu Rady nie zawahał się nawet oświadczyć przez swego delegata, że konsultacja nie mogłaby nigdy rozstrzygnąć sporu, co równa się formalnemu cofnięciu się od raz wyrażonej zgody. Tego rodzaju zachowanie się Rządu Kowieńskiego ma swoją jedyną przyczynę w głębokiem przeświadczeniu, że wszelka szczera i bezstronna konsultacja doprowadziłaby niezawodnie do unicestwienia jego pretensji do ziem spornych.

3) Rząd Polski, ożywiony właściwym mu duchem pojednawczości, usiłował już kilkakrotnie jednocześnie z przygotowaniami do konsultacji wszcząć bezpośrednie rokowania z Rządem Kowieńskim, które niestety pozostały bez skutku. W chwili obecnej, nie zrzekając się w zasadzie projektu konsultacji, proponowanego przez Radę, Rząd polski przyjmie powolnie nowe propozycje Rady, pomimo, że ostatnie rozczarowania mogą wywołać w opinji publicznej w Polsce i w Litwie Środkowej uczucie, że niektóre postanowienia tylko z trudnością mogłyby być przyjęte.

Owiany zawsze tym samym duchem pojednania i najlepszej woli Rząd polski przyjmie zaproszenie do bezpośrednich rokowań, któreby się miały odbyć pod przewodnictwem wybitnego członka Rady Ligi Narodów, co stanowi już samo w sobie cenny zadatek ich powodzenia."

Askenazy.

Głosy prasy o konstytucji i pokoju.

Trzy sprawy przewijają się w dzisiejszej prasie: Konstytucja, pokój ryski i nadewszystko plebiscyt, co do którego wszystkie pisma od „Robotnika" do „Gazety Warszawskiej" zjednoczyły się w opinji.

„Gazeta Warszawska" poświęca rozległy artykuł omówieniu Konsytucji. „Gazeta" mówi:

„W Polsce jedno mogło być tylko źródło woli państwowej — naród, posiadający przy powstaniu państwa pełnię praw zwierzchniczych. Zbiorowości zaś wyrażać mogą swą wolę jedynie przez stworzenie organów, uprawnionych do działania w jego imieniu. Dopiero przeto uchwalenie Konstytucji kładzie podwaliny ustroju państwowego, zapewnia praworządność, nadaje państwu wszystkie cechy osoby prawnej.

Konstytucja polska jest republikańską, stwierdzającą bezwzględną przewagę władzy ustawodawczej, a właściwie Sejmu nad władzą wykonawczą".

„Kurjer Warszawski" w artykule p. B. K, omawiając pokój ryski i nieprzychylne względem niego stanowisko różnych odłamów emigracji rosyjskiej w Paryżu, sądzi, że

„obecnie zaczną się po całej Europie i Ameryce rozlegać ponowne lamenty rosyjskie, oskarżania Polaków o imperjalizm, tudzież zabiegi o ignorowanie pokoju ryskiego. Zdaje się wszakże, że tym razem nie znajdą one zbyt silnego echa. Świat ma już dosyć wojny i z ulgą się dowie, że gdzieś, w jakimś kącie Europy, zresztą nie drugorzędnym, ludzie zawiesili broń na ścianie i gotują się do nawiązania stosunków pokojowych. Przytem demokracja rosyjska nigdy nie umiała znaleźć rozwiązania, któreby godziło to, co ona nazywa interesami rosyjskiemi, ze sprawą pokoju. Występowała przecież bardzo energicznie przeciw interwencji obcej w Rosji, kiedy zaś, wobec tego, mówiono o możliwości pokoju z sowietemi, to i tę myśl jak najkategoryczniej odpychała. Wogóle nie liczyła się nigdy z tem, że między stanem wojny a stanem pokoju niemasz, mianowicie w sąsiedzkich stosunkach międzynarodowych, nic pośredniego i trzeba wybierać to lub tamto.

Ta sama demokracja wielce pompatycznie opowiada o „prawie samostanowienia narodów", a kiedy dowiaduje się o możliwości plebiscytu n. p. w Wileńszczyźnie, to protestuje przeciw niemu w imię jakichś praw rosyjskich, zapewne t. zw. historycznych. Nie stosuje się to zresztą wyłącznie do ziem polskich na wschodzie, sprawa bowiem Besarabji wywołała w tych kołach przed sześciu miesiącami wielkie wzburzenie, a znany jest protest tych samych polityków rosyjskich przeciw uznaniu de jure państw łotewskiego, estońskiego i gruzińskiego.

Cała ta niefortunna polityka sprzyjała tylko umocnieniu się międzynarodowego stanowiska sowietów. Sąsiedzi Rosji, mając do wyboru między rządem bolszewickim, dążącym — lepiej lub gorzej — do ugody, a przyszłą demokracją rosyjską, zapowiadającą rewindykację „ziem rosyjskich" i potrząsającą sztandarem „federacyjnym", tą demokracją, na której rządy trwałe w Rosji jeszcze się nie zanosi, nie mieli wielkiego kłopotu ze swą decyzją. Świat zaś, wzdychający do powrotu stosunków normalniejszych, z niepokojem tylko mógł słuchać odezw i pomysłów, kryjących w sobie, w gruncie rzeczy, zapowiedź nowych sporów, jeśli nie wojen. To też nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką stało się ostatniemi czasy w Europie problematem raczej ekonomicznym, a już nie politycznym".

Urzędowe wyniki plebiscytu

Okręg przemysłowy oświadczył się za Polską. Polacy mają 52 proc. głosów i 83,1 proc. gmin

Bytom. Dotychczasowe wyniki głosowania wykazują większość polską zarówno pod względem ogólnej ilości głosów, jak również pod względem ilości gmin, które głosowały za Polską, a które należą do najważniejszej części Górnego Śląska, t. j. do obwodu przemysłowego oraz części powiatów rolniczych.

Według ostatnich cyfr, danych z Opola, całokształt w tych większości polskich przedstawia się, jak następuje:

Miejscowość	Polacy	Niemcy	Ilość gmin: polsk.	niem.
Bytom pow. wiejski	62 955	43 651	18	6
Bytom miasto	10,176	29,833	0	1
Wielkie Strzelce powiat	23,049	22 226	79	43
Katowice miasto	3,779	23,655	—	1
Pszczyna powiat	53,002	15,342	120	7
Tarnowskie Góry	26,714	16 541	23	3
Gliwice miasto	8,558	33,822	0	1
Gliwice powiat wiejski	27,188	20,194	90	13
Zabrze	43,272	45,225	11	3
Rybnik	48,417	26,478	96	8
Królewska Huta powiat miejski	10,764	31,848	0	1
Katowice pow. wiejski	66,699	52,837	25	8
	384,564 (52 proc.)	360,052 (48 proc.)	462 (83,1 pr.)	94 (16,9 pr.)

Wyniki głosowania w powiatach zachodnich.

Bytom. Dalsze wyniki głosowania: Powiat lubliniecki 13,800 głosów za Polską, 15,100 głos. za Niemcami; Lubliniec miasto 352 gł. za Polską, 2,581 gł. za Niemcami. Polacy mają większość w 52 gminach tego powiatu, Niemcy w 36. Powiat raciborski z miastem 20,755 gł. za Polską, 48,536 gł. za Niemcami, Racibórz miasto 2,519 gł. za Polską, 22,306 gł. za Niemcami. W powiecie raciborskim 18,536 gł. za Polską, 26,230 gł. za Niemcami. Polacy mają większość w 42 gminach, niemcy w 54. Po prawym brzegu Odry w powiecie raciborskim za Polską oddano głosów 11,639, za Niemcami 10,139. Za Polską oświadczyło się po prawym brzegu Odry 29 gmin, za Niemcami 12 gmin.

W powiecie oleskim gminy, które oświadczyły się za Polską znajdują się przeważnie w południowo-wschodnim kącie tego powiatu. W powiecie kozielskim po prawym brzegu Odry według dotychczasowych obliczeń oddano głosów za Polską 4,337, za Niemcami 7,918. Za Polską oświadczyło się 8 gmin, za Niemcami 12.

Lewy brzeg Odry przeważnie głosował za Niemcami.

Część powiatu głubczyckiego i prudnickiego, które objęte były plebiscytem głosowały przeważnie za Niemcami.

W powiecie opolskim według dotychczasowych obliczeń oddano 25 3 proc. głosów za Polską, 74.7 proc. za Niemcami. Za Polską oświadczyło się 27 gmin, za Niemcami 120. Brak wiadomości jeszcze z 5 gmin. Gminy, które się oświadczyły za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodniej części tego powiatu.

Co mówią o plebiscycie francuzi?

Bytom. Z miarodajnych kół, zbliżonych do komisji sojuszniczej, dowiadują się że koła francuskie patrzą na sukces głosowania polskiego z wielkiem zadowoleniem.

Sukces polega na tem, że według układu pokojowego, głosowanie ważne jest stosownie do ilości gmin.

W tym celu obszary dworskie, nawet mające 100 dusz, wcielone mają być jako oddzielne jednostki.

Imponujący jest wynik w 9-ciu okręgach przemysłowych i nadodrzańskich (prawy brzeg Odry).

W tych okręgach około 500 gmin opowiedziało się za Polską, gdy tylko niespełna 200 za niemcami.

Niemcy biorą ilościowo wynik głosowania, chcą w ten sposób wywrzeć sugestję na Zachodzie.

W tym też celu prezydent Rzeszy Ebert wydał odezwę do ślązaków, z podziękowaniem za rzekome decydujące zwycięstwo.

Nastrój w Bytomiu i Opolu spokojny.

Ostatecznych wyników należy się spodziewać dziś lub jutro rano.

Zakwestjonowanych jest jeszcze szereg gmin.

Zdarzają się w okolicy Bytomia drobne wypadki zaburzeń zbrojnych.

Naogół wyczekiwanie na oficjalne ogłoszenie ostatecznych wyników.

Plebiscytowe machinacje niemieckie.

Pomimo ogromnego terroru i nacisku, przekupstwa i wszystkich podłości, jakiemi niemcy przed i podczas plebiscytu operowali, można już teraz z całą pewnością powiedzieć, że zagłębie przemysłowe G. Śląska jest nasze.

Natomiast w powiatach północnych i zachodnich G. Śląska otrzymaliśmy coprawda podług nieurzędowych i niem. źródeł mniejszość głosów. Ale zważyć trzeba, że np. pow. Głubczycki i Prudnicki są kompletnie zgermanizowane, a w tych drugich rolniczych powiatach ludność, acz polska mało jeszcze narodowo uświadomiona i przez niemców bezustannie terroryzowana, oddała wbrew swemu sumieniu, głosy za Niemcami.

W jaki sposób niemcy wogóle zdobyli tak wielką ilość głosów?

1) w ostatniej chwili przysłali 220,000 emigrantów niem. porganianych z całych Niemiec, Austrji a nawet Ameryki.

2) przez niedopuszczenie kilkunastu tysięcy emigrantów polskich z Królestwa i ziem polskich, a kilkadziesiąt tys. z Westfalji i ziem niem. do głosowania.

3) przez nadużycia i podłości wszelkiego rodzaju.

Emigrantom polskim po wielkiej części nie wystawiono metryk oraz paszportów plebiscytowych w porę, wskutek czego wielka ich sześć albo była zmuszona zostać w kraju albo też wyjechawszy na G. Śląsk nie mogła oddać głosu. Kupowano też głosy tak od górnoślązaków jako też emigrantów za wysokie sumy, — płacono do 6,000 mk. za głos, a głosujący musiał przysięgę składać, że będzie głosować za Niemcami.

Niestety, udało się w wielu wypadkach chciwych na grosz i obojętnych na sprawy ojczyste usidlić, a co gorsza, nawet pewną liczbę emigrantów z Kongresówki. Hańba im!

W samodzień wyborów w miejscowościach, gdzie niemcy mieli w lokalach wyborczych przewagę lub samowładztwo dawali nieuświadomionym 2 kartki niemieckie lub też kazali wrzucać do kopert obydwie kartki—niem. i polską—ażeby unieważnić głosy. Zamieszkałą ludność groźbami i terrorem zmuszali do głosowania za niemcami, a klir niemiecki przez konfesjonał i ambonę agitował za niemcami, nadużywając religji do łamania sumień polskich.

W wielu kościołach wykładano ostatnie orędzie msgr. Ogno w ten sposób, że przysięga złożona na Jasnej Górze w sprawie obrony G. Śląska przed niemcami nie obowiązuje. Faktem też jest, że w okręgach, w których znajdowały się klasztory, szpitale zakonne lub tym podobne zakłady, olbrzymia większość wyborców oddała głosy za Niemcami. Tak np. w Bogucicach w okręgu wyborczym, w którym leżą klasztor braciszków zakonnych, szpitale sióstr miłosierdzia, zakład ks. Kerkiefki i zakład wychowawczy, oddano olbrzymią większość niemiecką, gdyż wszystkie te zakłady głosowały za Niemcami. To samo działo się w Panowniku, gdzie znajduje się klasztor OO. Franciszkanów.

Masowo też niemcy fabrykowali wyborców wystawiając fałszywe dokumenty i metryki. Głosowało też dużo „nieboszczyków" i młodych ludzi nie mających skończonych 20 lat, którym niemieckie urzędy stanu cywilnego po kilka lat w metrykach przypisywały.

Wogóle, jeżeli wziąść pod uwagę niemiecką przewagę polityczną i ekonomiczną, ich polityczną dojrzałość i subordynację, gwałty i nacisk, szykany, groźby i wszystkie podłości, którymi operowali, możemy sobie powinszować, że pomimo wszystkiego polacy i polski duch w zagłębiu przemysłowem Górnego Śląska zwyciężył.

S. Blechut.

Telegramy.

Skutek dopuszczenia emigrantów.

Opole. Polski podkomisarjat plebiscytowy w Opolu stwierdza, iż większość uzyskana przez niemców w niektórych gminach wiejskich tego okręgu wynikła jedynie z powodu udziału emigrantów, których głosowanie pociągnęło za sobą utratę przez Polskę 50 gmin w tym okręgu.

Komuniści głosowali za Niemcami.

Bytom. W czasie głosowania ujawniło się, że komuniści oddali głosy na korzyść Niemiec, również zawiodła większość partji „Oberschlesiche Volkspartei", oddając głozy za Niemcami.

Warszawa 23 | 3. Z Huty Laury donoszą, że jest rzeczą zupełnie pewną, iż przeszło 6,000 głosów komunistycznych padło za Niemcami.

Powrót Polaków z Rosji.

Baranowicze. Wczoraj przybyła tu z Moskwy pierwsza partja, złożona z 400 jeńców i 30 zakładników. Na stacji granicznej powitał przybyłych generał Billewicz, a orkiestra wojskowa wykonała hymn narodowy.

Bagaż delegacji sowieckiej.

Rzym. Władze tutejsze zarządziły rewizję 12 sztuk bagaży z pośród ogólnej liczby 27 sztuk, należących do członków rosyjskiej sowieckiej misji handlowej. W zrewidowanych bagażach stwierdzono, prócz garderoby osobistej między innemi następujące przedmioty: 5 dywanów perskich niezwykle wysokiej wartości, 1293 monet srebrnych wagi ogółem 17 klg., 500 monet złotych wagi 4 klg., wspaniały naszyjnik o 83 wielkich perłach z zapinką zaopatrzoną w trzy wielkie djamenty w oprawach i w pewną ilość brylantów, znaczną liczbę srebrnych nakryć stołowych, drogocenne tkaniny haftowane złotem i dużą ilość drogocennych kamieni.

Napad na pocztę w Berlinie

Berlin. W nocy z soboty na niedzielę 7 zamaskowanych bandytów napadło na biuro pocztowe Nr. 54 w Berlinie. Zrabowano 2 kasetki i 4 worki z pieniędzmi. Znajdowało się w nich 1,300,000 mk.

Piotrogród bez chleba.

Helsingfors. Z Wyborga telefonują, że 17 i 18 w Piotrogrodzie nie dano chleba nawet sowieckim urzędnikom. Żołnierze otrzymali porcje zmniejszone.

Hojność rządu sowieckiego.

Ryga. Z powodu ostatnich pomyślnych dla rządu moskiewskiego wydarzeń, ludność Moskwy otrzymała dodatkową porcję chleba do ósmej części funta na osobę.

Wywożenie złota

Rewel. Do Narwy przybył z Jamburga pociąg, przywożąc 1,500 pudów złota. Konwojujący złoto trzej bolszewicy, zostali zatrzymani przez władze miejscowe i mimo protestu kurjera sowieckiego nie pozwolono im jechać dalej,

Chłopi uciekają z Rosji.

Wilno. W ubiegły piątek do Dźwińska przybyła składająca się z kilkudziesięciu ludzi partja chłopów z pow. siebieranskiego i dryśniańskiego. Jest to niemal pierwszy wypadek ucieczki z Rosji chłopów. Opowiadają oni, że już więcej nie mogą wytrzymać pod rządami bolszewickiemi. Rekwizycje odbywają się jedna po drugiej. Chłopom zabrano bydło, chleb i wogóle wszystko, co się dało. Pozostawione nie wystarcza na życie. Obecnie w kilku powiatach witebskiczyzny komisarze zarządzili, ażeby każdy chłop wyrąbał, oczyścił od gałęzi i dowiózł do brzegu Dźwiny po 150 kloców. Drzewo to ma być wysyłane przez Rygę do Anglji. Część chłopów witebszczyzny marzy o ucieczce do Polski i Łotwy, a część chwyciła za broń.

Ostatnie wiadomości.

Rozstrzygnie wynik głosowania gminami.

Szenowiec 23 | 3. Z Opola donoszą: Delegacja niemiecka prosiła komisję aliancką, ażeby ta zechciała przedstawić mniej więcej wynik głosowania według ilości głosów. Odpowiedziano delegacji, co następuje: **„Zostawcie, panowie, ilość głosów dla siebie. Nas obchodzi jedynie wynik głosowania gminami."**

Wspaniały zapis.

Kraków 23 | 3 EE. Obywatel małopolski, Albin Rayski zapisał cały majątek w sumie 12 miljonów mk. na zakład narodowy Ossolińskich.

Powrót Naczelnika.

Warszawa 23 | 3 EE. Dziś o godz. 10 m. 40 Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy.

Obawy Berlina

Berlin 23 | 3 EE. Prasa berlińska wyraża wielką obawę z powodu wyników plebiscytu i możliwości podziału Górnego Śląska z powodu oderwania od Niemiec powiatów wschodnich w myśl parg. 88 traktatu wersalskiego.

500 gmin za Polską, 150 za Niemcami.

Warszawa 23 | 3. Wedle informacji, jakie rząd otrzymał, opowiedziało się na Górnym Śląsku za Polską gmin 500, za Niemcami 150. Koła rządowe zwracają z naciskiem uwagę, **że decyzja Rady Najwyższej zapadnie na zasadzie wyników głosowania, dokonanego według gmin.** Wynik ten jest nader zadawalniający.

W nocy ze środy na czwartek.

Warszawa 23 | 3. „Kurjer Polski" donosi z Opola, że ostateczny wynik plebiscytu będzie wiadomy dopiero w nocy ze środy na czwartek, t. j. z 23-go na 24 go b. m.

Co pisze „Freiheit"

Bytom 23 | 3 EE. Organ skrajnych socjalistów niemieckich „Freiheit" podaje o wyniku plebiscytu następujące informacje:

Powiat bytomski 19 gmin za Polską, 4 na Niemcami, pow. zabrski 11 gmin za Polską, 4 za Niemcami, pow. tarnowicki z miastem 60 proc. za Polską, pow. pszczyński z miastem 80 proc. za Polską, gliwicki z miastem 65 proc. za Polską, lubliniecki i oleski po 50 proc., raciborski z miastem 54 proc. za Polską, strzelecki 70 proc. za Polską, katowicki łącznie z miastem 75 proc. za Polską, rybnicki 80 proc. za Polską, kozielski 25 proc. za Polską. (Tak donosi bezstronne pod tym względem pismo niemieckie. Wynika z tych danych, co już z polskiej strony stwierdzono, że cały obszar przemysłowy wraz z przyległemi powiatami oświadczył się za Polską. P. R.).

Rząd koalicyjny w Rosji?

Helsingfors 23 | 3 E. E. Z Rewla donoszą, iż Lenin zamierza wszcząć rokowania z przedstawicielami mieńszewików i socjal-rewolucjonistów, celem utworzenia w Rosji rządu koalicyjnego. Przedstawicielstwu obu wymienionych partyj ma być powierzone kierownictwo paru komisarjatów.

Dola urzędnika.

Dobry, uczciwie i prawidłowo funkcjonujący aparat administracyjny jest jedną z najpilniejszych i najważniejszych potrzeb państwa. Wszystko zależy od rozsądnego urządzenia. Aparat będzie źle funkcjonował, jeśli będą nieodpowiedni urzędnicy.

U nas powstał w pierwszej chwili nadmiar urzędników, przyjmowano ludzi bez wyboru, masami, bez względu na konieczność, czy zbędność. Przytem c.k. biurokratyzm rozpanoszył się nadmiernie, z nieodzownem wałkowaniem spraw do nieskończoności. Z tego wynikło, że w jednych urzędach nastała istna próżniaczka, gdy w innych „zaorywano się" zbytnią a uciążliwą robotę.

Choćc mieć odpowiedni dobór urzędników, trzeba oprócz kwalifikacji naukowych i służbowych, koniecznie wymagać kwalifikacji moralnych, co dotąd, o ile się zdaje, nie było uskuteczniane.

Tak dobranemu personelowi trzeba zapewnić przynajmniej znośne warunki bytu, czyli odpowiednie uposażenie i emeryturę.

Dzisiejsze uposażenie urzędników jest wprost śmieszne. Jeśli jako miarę utrzymania weźmiemy cenę chleba, to otrzymamy taki budżet miesięczny:

Rodzina składająca się z czterech osób, żyje wyłącznie suchym chlebem i popija ów chleb wodą. Każdy członek rodziny zjada wtedy dziennie po 3 funty chleba, nic więcej, otrzymamy w sumie marek 10,800 miesięcznie, czyli mniej więcej tyle, ile bierze na miesiąc przeciętny urzędnik. Może powiecie, że to zadużo? Możeby po dwa funty dziennie starczyło na osobę? Może. Ale nie liczymy, że oprócz jedzenia, trzeba mieć jeszcze pieniądze na mieszkanie, opał, światło, ubranie, bieliznę, obuwie, o zabawach i rozrywkach niema mowy, jakoteż i o słudze. Do zbytków też należy lecznictwo, nauka dzieci.

Z ręką na sercu proszę mi powiedzieć, czy od wiecznie głodującego urzędnika można wymagać sprawności, gorliwości, uczciwego spełnienia obowiązków?

Dajcie więc urzędnikom uczciwe warunki bytu, a potem wymagajcie wszelkich cnót od nich. I nadto jeszcze jedno. Za względnie małe przewinienie czeka urzędnika (a i wojskowego także) sąd doraźny. Dlaczego sąd doraźny nie sądzi także wielkich malwersantów? Czyż w państwie demokratycznem powinny być przywileje dla wielkich złoczyńców? Niech będą prawa najsurowsze, ale sprawiedliwe.

Urzędnik.

NASZ PRZEMYSŁ.

Filja „Ryngrafu" w Częstochowie.

Oddawna noszono się u nas z myślą stworzenia przedsiębiorstwa sztuki graficzno wydawniczej, przedsiębiorstwa stojącego na wysokości zadania i nieustępującego w niczem tego rodzaju zagranicznym przedsiębiorstwom, jak pod względem technicznym, tak i artystycznym.

Brak tego przedsiębiorstwa dawał się odczuwać na każdym kroku i powodował zalewanie naszego polskiego rynku towarem zagranicznym. Głównie Niemcy i Czesi byli dostawcami u nas wszelkiego rodzaju reprodukcji i barwnych odbitek, czerpiąc stąd szalone wprost zyski, dochodzące nieraz paruset procentów.

Zakładane obecnie Towarzystwo akcyjne pod nazwą „Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze Ryngraf" ma na celu zapełnić luki w tej gałęzi wytwórczości krajowej, a w szczególności postawiło sobie za zadanie:

1) zastąpić towar zagraniczny produkcją krajową,

2) postawić wyrób polski narówni z zagranicznym pod względem jakości i wartości estetycznej,

3) wyspecjalizować się w dziedzinie reprodukcji pamiątek turystycznych i przedmiotów dewocyjnych,

4) ująć w swe ręce znajdujący się dotąd przeważnie w rękach żydowskich wyrób krajowy i handel dewocjonaljami.

„Ryngraf" będzie największym w Polsce przedsiębiorstwem w tej dziedzinie i stać będzie po za wszelką konkurencją, dzięki wielkości swych zakładów przemysłowych, swej doskonałości technicznej, zapewnionym już dzisiaj rynkom zbytu i całemu szeregowi koncesji, które sobie zapewnił w najbardziej uczęszczanych polskich miejscach pielgrzymek i ruchu turystycznego.

Akcje „Ryngrafu" tylko w niewielkiej swej ilości będą wypuszczone na subskrypcję publiczną.

Otwarcie filji Tow. akcyjnego „Ryngraf" w Częstochowie nastąpi w dniu 2 kwietnia przy ul. Kordeckiego nr. 21.

Nadmieniamy, że akcje będą imienne i klauzulowane.

Założycielami Spółki są następujące osoby:

Kazimierz Alexandrowicz, Olgierd Czartoryski, Aleksander Dobrowolski, Stanisław Kamiński, Adam Konopka, Franciszek Potocki, Janusz Radziwiłł, Michał Sobański, Dr. Marjan Sobolewski, Adam Tarnowski, Zdzisław Tarnowski, Józef Tyszkiewicz.

Komitet Organizacyjny.

KRONIKA.

— **Ciemna jutrznia.** Dziś w kościołach rozpoczynają się uroczystości wielkiego tygodnia. Aż do wielkiej soboty codziennie o godz. 4 po poł. odprawiane będzie nabożeństwo, zwane „ciemną jutrznią", albo inaczej trenami Jeremiasza. W dawnej Polsce odbywała się jutrznia w nocy i trwała do rana, stąd nazwano ją ciemną.

— **Posiedzenie sejmiku powiatowego.** W dniu 2 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sejmiku, ul. Dąbrowskiego nr. 4, odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego.

— **Pensje wójtów.** Wydział powiatowy na posiedzeniu w dn. 11 | 2 br. ustalił następujące normy pensji miesięcznej dla wójtów gmin: I kategorja miesięcznie mk. 3000, II kategorja mk. 2000 III kategorja mk. 1200.

Przyznanie poszczególnym wójtom gmin kategorji płacy uskuteczni przewodniczący wydziału powiatowego na podstawie rezultatów ich pracy, jako gospodarzy gmin.

Pierwszy Sejm polski na Jasnej Górze.

Dowiadujemy się od pos. Zagórskiego, że po porozumieniu się z klubami poselskiemi, zaproponował marszałkowi Sejmu wyjazd Sejmu in corpore w dn. 3 maja na Jasną Górę.

W sanktuarjum narodowem bowiem winien być złożony hołd Królowej Korony Polskiej z racji uchwalenia konstytucji, zawarcia pokoju i pomyślnego wyniku plebiscytu.

Marszałek Sejmu przyjął propozycję pos. Zagórskiego nader życzliwie i oznajmił, że na jednem z posiedzeń Sejmu przedstawi posłom zaproszenie, przyczem oświadczył że Sejm wyjedzie do Częstochowy nadzwyczajnym pociągiem rano i tegoż dnia wieczorem wróci do Warszawy.

Przyjazd posłów pierwszego Sejmu polskiego na Jasną Górę, do owego sanktuarjum polskości i wiary ojców naszych odbije się żywem echem po wszystkich ziemiach zjednoczonej Polski, ożywiając naród wielką ideą jedności zgody.

Ze względu na doniosłe znaczenie historycznego momentu, nie wątpimy, że będzie to wyrazem całego społeczeństwa polskiego gorące pragnienie, aby w tym dniu uroczystym łącznie z przedstawicielami narodu polskiego, zawitali na Jasną Górę rycerski przewodnik narodu Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski, oraz rząd polski w osobach prezydenta Witosa i całego gabinetu ministrów.

W związku z przyjazdem Sejmu na Jasną Górę w tych dniach zorganizowany zostanie w naszem mieście obywatelski Komitet przyjęcia posłów i dostojników państwa. Wieść ta bowiem wzbudziła ogólny entuzjazm wśród wybitnych przedstawicieli miasta, którzy, mamy nadzieję, dołożą wszelkich starań, aby dostojni goście powitani byli w grodzie podjasnogórskim z należytą godnością.

Nasz obowiązek!

Zbliżają się święta Wielkiejnocy, a społeczeństwo w rozgwarze doniosłych wypadków zapomniało zupełnie o święconem dla żołnierza. Pisaliśmy o tem przed pewnym czasem, — niestety, społeczeństwo, pochłonięte innemi sprawami, na głos przypomnienia nie reagowało.

Święcone dla żołnierza nie jest jakąś modną lub niemodną zabawą filantropijną, **to twardy mus, to nakaz narodowy.** Naród musi utrzymać ścisły kontakt ducha i serca z armją, jeżeli nie chce, aby się żołnierz zamienił w żołdacki automat. **I naród musi na każdym kroku składać dowody swej troski o los żołnierza** i dowody swej serdecznej wdzięczności za jego krwawe trudy, **bo armji polskiej zawdzięczamy wolność,** a więc skarb najdroższy i podstawę najpewniejszą swego szczęścia osobistego.

Czas krótki! Niech śpieszy z darami w naturze zasobna wieś polska, niech płyną ofiary od ludności miejskiej. **Obywatele, pamiętajcie o święconem dla żołnierza!** Radość wasza w święto Zmartwychwstania Pańskiego będzie podwójna, jeżeli rozradujecie serce żołnierskie dowodem pamięci i serdecznej miłości.

Częstochowa nawiązuje kontakt z Ameryką

Jutro wyjeżdża do Ameryki w charakterze delegata kupiectwa polskiego p. Jerzy Cholewicki, znany w naszem mieście kupiec i działacz społeczny, prezes Stow. Kupców Polskich i Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Częstochowie. P. Jerzy Cholewicki, wyjeżdżając do Ameryki wraz z p. Henrykiem Cukierman-Szmelczyńskim, z niewielkim jak na początek zasobem wyrobów krajowego przemysłu, ma głównie na celu nawiązanie stosunków handlowych bezpośrednio z Polonją amerykańską, która bardzo często o stanie naszego przemysłu i o naszem życiu gospodarczem informowaną jest przez prasę obcą, niekiedy wyraźnie zabarwioną wrogiemi tendencjami względem Polski.

Nawiązanie więc bezpośredniej łączności z zamożną i wpływową kolonją polską w Stanach Zjednoczonych liczącą przeszło 4,000,000 naszych ziomków posiada tak dla kraju, jak i dla m. Częstochowy doniosłe znaczenie. W dobie obecnej, gdy stan polskiej waluty, ze względu na pomyślne konjunktury polityczne, ulega stałej zwyżce, dla naszych stosunków handlowych z Ameryką otworzy się pomyślna era. W handlu zagranicznym rodacy nasi w Ameryce, mogą nam wyświadczyć niepospolite usługi, mając możność nawiązania bezpośredniego z nami kontaktu drogą morską przez port gdański.

Zarówno i Polonia amerykańska będzie niewątpliwie zadowoloną z nawiązania stosunków handlowych z krajem ojczystym, ze względu na doniosłe korzyści, jakie wypływają z wysokiego kursu dolara w stosunku do marki polskiej. Towary polskie chętnie są nabywane na rynku zagranicznym, ze względu na swą solidność i bezwzględną taniość. W dobie obecnej, rzec można bez przesady Polska w stosunku do cen zagranicznych jest najtańszym krajem na świecie.

To też wyjazd przedstawiciela kupiectwa polskiego m. Częstochowy do Ameryki powitaliśmy ze szczerą radością. Pragnąc zaś za pośrednictwem delegata kupiectwa polskiego nawiązać bezpośrednie stosunki z tamtejszem społeczeństwem polskiem wydawnictwo „Gońca Częstochowskiego" powierzyło p. Cholewickiemu nasze przedstawicielstwo, zapewniając sobie również nadsyłanie oryginalnych korespondencji z Ameryki, celem poinformowania miejscowego ogółu o stosunkach handlowych i społecznych, istniejących wśród kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Odjeżdżającym delegatom kupiectwa polskiego życzymy powodzenia w pomyślnym dla kraju przedsięwzięciu i szczęśliwego powrotu pod ojczystą strzechę.

— **Pożegnanie p. Cholewickiego.** Wczoraj wieczorem w Stow. kupców polskich po ukończonych zebraniach kupców polskich i „Lutni" żegnano serdecznie prezesa Stow. kupców i „Lutni" p. Jerzego Cholewickiego, z powodu wyjazdu do Ameryki, życząc mu szczęśliwej podróży i rychłego powrotu do ojczyzny. Z tejże okazji odbyła się wspólna herbatka towarzyska.

— **Lokaut aptekarzy i jego skutki.** Z powodu niezgodzenia się przez pracowników aptecznych na ograniczenie liczby personelu i zamykanie aptek o godz. 7 wieczorem, właściciele aptek wymówili miejsca wszystkim pracownikom i obecnie liczną klientelę obsługują sami lub przy pomocy niewykwalifikowanych uczniów aptekarskich.

Jakie skutki wynikają z tego rodzaju oszczędności pp. właścicieli aptek świadczy o tem wymownie list, który otrzymaliśmy od jednej z matek, zamieszkałej przy ul. Jasnogórskiej, której synek 7-letni leży obłożnie chory na zapalenie płuc.

Po wizycie lekarza matka posłała receptę do jednej z aptek o godz. 11 rano i z trudnością dopiero o godz. 8 wieczorem otrzymała lekarstwo, za które notabene zapłaciła podwójną cenę, z powodu wydania tegoż po godzinie obowiązującej.

Uważamy, że w tej sprawie powinien ingerować Urząd lekarza powiatowego, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby życie chorych zdane było na łaskę i niełaskę pp. właścicieli aptek.

Powrót emigrantów

W ub. wtorek o godz. 12 w nocy powracał ze Śląska pociąg z emigrantami górnośląskiemi z Warszawy i Łodzi. Pociąg zatrzymał się na dłuższy postój na dworcu w Częstochowie, gdzie komitet plebiscytowy życzliwie podejmował przejeżdżających wieczerzą.

Powracających emigrantów powitała orkiestra policyjna mazurkiem Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła", następnie orkiestra przygrywała w sali Związku podczas wieczerzy.

W sali Związku jeden z korespondentów pism poznańskich wygłosił przemowę, w której zaznaczył, że okręg przemysłowy przypadnie bezwzględnie Polsce, pomimo różnych machinacji niemieckich i pomimo tego, że niektórzy emigranci z Polski sprzedali swe głosy niemcom.

Zdarzały się również smutne fakta, że emigranci sprzedawali nietylko głosy, ale również i odzież otrzymaną z polskiego Komitetu plebiscytowego. Tak np. uczyniła niejaka **Irena Rychter z Łodzi, która za 300 mk. niemieckich sprzedała ubranie ofiarowane jej przez Komitet i przysięgła niemcom, że nie będzie głosować za Polską.**

Hańba zdrajcom polskiej sprawy!

Mąka stanieje po świętach.

Ze względu na drożyznę mąki amerykańskiej w Gdańsku (100 mk. za kilo), jak również z powodu tego, że żadna firma nie daje gwarancji na dostarczenie mąki przed świętami, Wydział aprowizacyjny m. Częstochowy postanowił zakup mąki amerykańskiej odłożyć na czas poświąteczny, kiedy ceny mąki amerykańskiej w Gdańsku, ze względu na stałą zwyżkę marki polskiej, będą niższe conajmniej o 40 procent.

— **Przedstawienie dziecięce.** Dnia 1 kwietnia w teatrze Paryskim o godz. 3 pp. odbędzie się dziecięce przedstawienie na Samopomoc szkolną „Baśń o Marysi i Krasnoludkach".

W przedstawieniu bierze udział 5o dzieci. Bilety wcześniej nabywać można w „Cristalu".

— **Kradzieże.**

Z zamkniętego mieszkania Muraszko Wasila (ul. Dąbrowskiego № 15) skradziono walizę, ubranie i materjał łokciowy na ogólną sumę 100,000 mk.

Franciszce Gołaczce (ul. Senatorska № 3) skradziono z mieszkania palto i obuwie wartości 4000 mk.

Augustynowi Gęślak we wsi Kuchary gm. Wancerzów skradziono krowę wartości 40,000 mk.

Z KRAJU.

(—) **Międzynarodowy zjazd chemików.** W roku bieżącym ma się odbyć w Warszawie międzynarodowy zjazd chemików. Zjazd taki odbył się w roku zeszłym w Rzymie, z udziałem, między innymi, przedstawiciela Polski, którym był prof Kowalski z Fryburga. Zaprosił on wtedy imieniem rządu polskiego, uczestników zjazdu międzynarodowego na rok 1921 na kongres do Warszawy. Propozycję przyjęto. Bliższej daty zjazdu jeszcze nie oznaczono. Ma on się odbyć w lecie r. b. Uczestnicy zjazdu zapoznają się zbliska z naszemi bogactwami naturalnemi i z wielu zdrowemi poczynaniami przemysłowemi.

(—) **Nadużycia w szpitalu Czerw. Krzyża.** „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że władze wojskowe stwierdziły cały szereg nadużyć w szpitalu Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

W szpitalu tym jest 40 miejsc, przeznaczonych dla chorych oficerów, 20 zaś dla chorych żon i dzieci oficerów. Tymczasem przebywało w nim stale około 30 kobiet (nietylko żon i córek) i dzieci. Były to przeważnie panie zdrowe, żądne zabawy i rozweselające przez cały dzień i późną noc, zakład, przeznaczony przecież na leczenie.

Wyszła też na jaw bardzo dziwna rzecz, że nadmierna wprost ilość komisji kontrolujących z Warszawy i Krakowa, mimo powtarzanych wciąż wniosków dowódcy szpitala d-ra Czaplickiego, nie położyła kresu marnowaniu grosza państwowego dla przyjemności protegowanych kobiet, które płacą za pobyt po kilkadziesiąt marek dziennie, podczas gdy poważną resztę dokłada skarb wojskowy, a zabierają miejsca chorym oficerom, potrzebującym istotnie leczenia w Zakopanem, a niej przyjmowanym do szpitala na czas.

ZE SWIATA.

(—) **Rozporządzenie godne naśladowania.** Rząd Nowej Zelandji ogłosił dekret zakazujący importu i wyświetlania filmów kinematograficznych wyobrażających dramaty złodziejskie, sceny rabunku, morderstwa lub samobójstwa. Dekret wejdzie w życie d. 1 maja r. b., a wywołał wśród eksporterów i wytwórców filmowych niemały popłoch. Opinja publiczna natomiast z wielkiem zadowoleniem przyjęła to rozporządzenie, kładące kres znieprawianiu młodzieży za pośrednictwem sensacyjnych i nienormalnych widowisk kinematograficznych.

(—) **Żona po kłótni z mężem odbiera sobie życie.** Niedaleko Lielles (Francja) po scenie małżeńskiej, pani Mullot uciekła z domu zabierając ze sobą 13-miesięczne maleństwo. Wkrótce potem odnaleziono w kanale trupy obydwojga. Przed rzuceniem się do wody zrozpaczona żona zawinęła dziecko w chustkę i sznurkiem przywiązała do siebie.

(—) **Niezwykła oferta.** — Z Budapesztu donoszą do dzienników szwajcarskich: Nadzwyczajne skutki upadku wartości korony węgierskiej uwidocznia fakt, że pewna węgierska firma wywozowa zobowiązała się dostarczyć darmo rządowi węgierskiemu pięć wagonów jaj w zamian za pozwolenie wywozu do Szwajcarji jednego wagonu jaj.

Prasa węgierska przemawia przeciw przyjęciu przez rząd tej oferty, dowodząc, że wobec wysokiego kursu franka szwajcarskiego, owa firma wywozowa zarobiłaby jeszcze za dużo na tym jednym wagonie.

(—) **Umarłe miasto.** Do San Francisko przybył parowiec z ostatnimi niemal mieszkańcami kwitnącego niedawno, a dziś martwego już miasta.

Przed laty mniej więcej 25, gdy odkryto bogate pokłady złota w Alasce, dziesiątki tysięcy poszukiwaczy drogocennego kruszcu runęło do podbiegunowej krainy. I oto w ciągu kilku lat powstało w pobliżu cieśniny Behringa miasto Nome, oświetlone elektrycznością, posiadające wielkie hotele, banki i kluby. Ale gorączka złota minęła, najbogatsze kopalnie wyczerpano i zaczął się odpływ awanturników. Razem z tym odpływem zamierało miasto i wreszcie pozostał z niego zaledwie szkielet opuszczony.

Dziś Nome liczy już zaledwie 2oo mieszkańców, przeważnie krajowców.

(—) **I żebracy będą płacić podatki.** Władze komunalne w Budapeszcie znalazły sobie nowe — a prawdopodobnie obfite źródło dochodów. Postanowiły mianowicie przeprowadzić skrupulatne opodatkowanie... żebraków. Albowiem policja budapeszteńska zdobyła dowody, że dochody żebraków są wcale pokaźne, odnaleziono nawet w bractwie żebraczem posiadacza kilku kamienic.

To opodatkowanie żebraków ciekawie będzie wyglądało w praktyce. Niewiadomo bowiem, czy interweniować będą pierwej władze fiskalne czy kryminalne.

W tej sprawie „Goniec Krakowski" pisze:

W każdym razie ten projekt opodatkowania żebraków stanowi klepski omen dla naszych krakowskich „dziadów". A nużby, jak i krakowskiej gminie, przyszło coś podobnego do głowy...

A byłoby z czego czerpać!... W Krakowie możeby się więcej niż w Budapeszcie znalazło żebraków - kamieniczników...

Swojego czasu znaną postacią na bruku krakowskim był pewien żebrak żydowski z Podgórza, który posiadał dwie piękne kamienice. Aresztowano go niejednokrotnie — był jednak recydywistą upartym.

— Człowieku — zapytał go pewnego razu komisarz policji — czego ty u licha żebrzesz?... Masz przecież dwie kamienice!..

— No to co jest?... A z czego je mam opłacać podatki?...

Tabela wygranych
loterji państwowej

W 9-ym dniu ciągnienia V-ej klasy główniejsze wygrane padły na następujące numery:

40,000 mk. na n-r 11186.
52,000 mk. na n-r: 16142
20,000 mk. na n-ry: 49027 5403
15,000 mk. na n-r.: 48860.
10,000 mk. na n-ry: 12195 1434 60160.
5,000 mk. na n-ry: 413 2120 27520 27921 33809 44801 46469 4791 54176 56239 62443 65664 55965 6834 40007.
3,000 mk. na n-ry: 3670 126 18138 24363 31306 31788 33079 348 38266 45061 41238 48447 52038 535 54715 65164 66349 69005 74267.
2,000 mk. na n-ry: 1437 1978 62 6799 10098 10422 13035 13055 143 17353 19352 22737 23298 25479 264 27892 28634 30428 32884 35135 403 45599 45956 48244 48302 52792 551 56055 57161 59311 63949 65434 712 71334 71590 71684 71786 9599 3804

— 0 —

42) ARTUR GRUSZECKI.

HASŁA

Powieść współczesna.

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

— No, nie zupełnie,— uśmiechnął się,— ale mamy te same plany, dążenia, i pragniemy wraz z innymi wyswobodzić nasz kraj.

— Każdy prawy Polak tego pragnie, tylko niema zgody u nas, bo naród ciemny i nie jest uświadomiony,— podkreślił ostatni wyraz i czuć było, że jest z niego zadowolony.

Śnieg siekł coraz gęściejszy, a białe tumany przesłaniały chyboczące się światło latarń. Na ulicy byli już tylko nieliczni przechodnie i ci pospieszali żywo, chroniąc się przed wiatrem i śniegiem. Znów rozświetlone okna restauracji zabłysły w śnieżycy i Norski, nie pytając towarzysza wszedł do sali restauracyjnej. Zasiedli przy oddzielnym małym stoliku, a Norski kazał dać piwa i kolację.

— Muszę też wytłomaczyć panu,— zaczął Maciej patrząc przyjaźnie na Norskiego,— dlaczego pytałem o sprawy, które nie powinny mnie obchodzić, bo pana mało znam, a panna Marynia za wielka pani dla mnie.

— To zależy od was, panie Macieju, chcecie powiedzieć— powiedzcie, a nie, to nie. Jak nie znając drogi, pytacie o nią, tak i nieznajomemu stawiacie pytanie, kto on taki?

— Jeśli pan nie chce słuchać, to nie!— nachmurzył się.

Spostrzegł Norski, że Maciejowi zależy na zatarciu wrażenia sprawionego jego pytaniami i rzekł z dobrym uśmiechem:

— Jeśli mi powiecie, panie Macieju, będzie to dla mnie dowodem waszego zaufania.

— Rzecz jest taka,— zaczął z rozjaśnioną twarzą,— jeślibyście państwo oboje byli po słowie, albo wiązałoby was kochanie, to panna Marynia mówiłaby tak, jakby ją pan nakręcił, ja to wiem, bo znam dobrze świat i ludzi.

— Może i prawda,— skinął Norski głową.

— Święta prawda,— ja panu mówię, przekonywał Maciej,— no i ja nie chcę być zabawką w rękach nieznajomych. Ja mam swoje zasady i zmieniać ich nie pozwolę nikomu.. To była prawdziwa przyczyna tych pytań, a żadna inna, jakby to wydało się z pozoru temu, kto mnie nie zna.

— Rozumiem i uznaję rację pana,— mówił Norski,— dobrze się stało, że pan mi to powiedział, bo widzę, że pan ma stały charakter i silne zasady. Gdyby tak nie było, to w służbie wojskowej mógłby pan łatwo zmoskwicieć, ale na szczęście tak się nie stało.

— Oj panie, nie wiele brakowało, a byłbym dziś Moskalem i wrogiem Polski, ale panna Marynia mnie uświadomiła, Bogu dzięki, za co niech jej Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Inny powiedziałby, że to był przypadek, a ja mówię, że to była Opatrzność boska.

Usługujący przyniósł piwo i zamówioną potrawę. Jedli, pili, a Stefan rzekł:

— I ja powtórzę za panem, że to była Opatrzność i Bóg jeden wie, dlaczego tak a nie inaczej kieruje człowiekiem.

— Do czego pan to mówi?— spojrzał badawczo Maciej.

— Zapewne zdawało się panu nieszczęściem, gdy zabrano pana do wojska moskiewskiego...

— Święta prawda, przeklinałem mój los, przerwał mu Maciej z westchnieniem.

— A jednak dzięki temu,— mówił Norski, został pan uświadomiony, jaką to srogą niewolę i niedolę przygotował nam Moskal, i że my musimy się z niej wydobyć.

— Prawda, święta prawda, ale jak to zrobić? Nas garstka, a Moskali ćma. Czy jest sposób wyzwolić się?— patrzał na Norskiego z ciekawością.

— Wszystko na świecie jest możliwe, czy pan nie pamięta walki Dawida z Goljatem? Nikt nie przypuszczał, ażeby Goljat mógł być zwyciężony, a jednak tak się stało, bo tego chciał Pan Bóg. Tak samo będzie i u nas, pobijemy Moskali.

— Czy już się co zaczęło?— spytał szeptem, przestając jeść.

(D. c. n.)

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Częstochowie, wciągnięto następujące firmy:

Dnia 26 maja 1921 r.

Pod Nr. 1065. Firma Ludwika Zetelman. Handel artykułami spożywczymi w Częstochowie, Warszawska 52. Istnieje od r. 1918. Właścicielka Ludwika Zetelman, córka Jana, Częstochowa, Warszawska 52.

Pod Nr. 1066. Firma Stefan Kupiński. Sklep spożywczy i wypiek chleba w Częstochowie, ul. św. Barbary 66. Istnieje od roku 1912. Właściciel Stefan Kupiński, syn Antoniego, Częstochowa, św. Barbary 66.

Pod Nr. 1067. Firma Feliks Bugajski Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Mała 13. Istnieje od r. 1919. Właściciel Feliks Bugajski, syn Ksawerego, Częstochowa, Mała 13.

Pod Nr. 1068. Firma Antoni Wcźniak. Sklep rzeźniczy w Częstochowie, ul. Wielońska 29. Istnieje od r. 1883. Właściciel Antoni Wcźniak, syn Antoniego, Częstochowa, Wielońska 29.

Pod Nr. 1069. Firma Jan Wroński. Skład wędlin w Częstochowie, ul. Krakowska 1. Istnieje od r. 1911. Właściciel Jan Wroński, syn Antoniego, Częstochowa, Targowa 5.

Pod Nr. 1070. Firma Józef Bączyński. Sprzedaż wędlin i mięsa w Częstochowie, ul Mokra 6. Istnieje od r. 1918. Właściciel Józef Bączyński, syn Ludwika, Częstochowa, Mokra 6.

Pod Nr. 1071. Firma Józef Barański. Handel mięsem i wędlinami w Częstochowie, Krakowska 1. Istnieje od r. 1912. Właściciel Józef Barański, syn Hipolita, Częstochowa, Nadrzeczna 24.

Pod Nr. 1072. Firma Leon Posyłek. Handel dewocjami w Częstochowie, ul. Kordeckiego 23. Istnieje od r. 1900. Właściciel Leon Posyłek, syn Antoniego, Częstochowa, Kordeckiego 23.

Pod Nr. 1073. Firma Antoni Scibora. Sklep spożywczo-warzywny w Częstochowie, ul. Krótka 21. Istnieje od marca 1920. Właściciel Antoni Scibora, Częstochowa, Krótka 21.

Pod Nr. 1074. Firma Michalina Maszczyńska. Sklep kolonjalny w Częstochowie, ul. Panny Maryi 46. Istnieje od r. 1918. Właścicielka Michalina Maszczyńska, córka Bolesława, Częstochowa, ul. Panny Maryi 46

Częstochowa, dn. 4 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy: **Ostrowski.**
P. o. Sekretarza **W. Wolniak.**

Dr. Stefan Purski
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć do 10 rano i od 3—7.
Kilińskiego № 4.

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profes. Neissera
specjal. **Choroby skórne i weneryczne**
Przyjmuje od 4½ do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
oraz pracownia zębów sztucznych
St. Parczyńskich
przyjęcia od 10—1 i od 3—7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 11, I piętro.

TARG POZNAŃSKI
odbędzie się w POZNANIU od 28 maja do 5 czerwca 1921 r.

Listy zgłoszeń wystawców zamyka się 29 marca r. b.
Zgłoszenia gości przyjmuje się stale do otwarcia wystawy.
WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU
wszelkiego rodzaju.
Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia **MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO** POZNAŃ 15, Nowy Ratusz.
Adr. telegr. „TARG" Poznań. :: :: :: :: Telefon № 4251.

„ZAGŁOBA"
ZJEDNOCZONE FABRYKI MIODU W MAŁOPOLSCE OTWORZYŁY SWOJĄ REPREZENTACJĘ
W CZĘSTOCHOWIE
SKŁAD RÓŻNYCH GATUNKÓW „ZAGŁOBA" ZNAJDUJE SIĘ W ZNANEJ FIRMIE MIEJSCOWEJ
D. REJCHER
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA № 26.
MIODY WYBORNEJ JAKOŚCI. :: :: CENY UMIARKOWANE.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL"
z kogutkiem
sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Hurtownia Właścicieli Aptek.

WYPRZEDAŻ
materjałów bluzkowych odbędzie się w piątek 25 marca
w Składzie Manufaktury
J. Dawidowicza i S-ki
I Aleja 7, tel. 74.
Wielki wybór kortów wełen, materjałów bawełnianych oraz płótna.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZARZĄD parafii Prawosławnej
zawiadamia, że od środy 23 do niedzieli włącznie odbywać się będzie ogólna komunia św.
Jasnogórska 22.

Do sprzedania
fabryka tektury smołowcowej w Piotrkowie, place ogólnej przestrzeni około 3-ch mórg i 10,000 łokci kwatratowych położonych przy ulicy Pujnowskiej, stykające się bezpośrednio z tyrytorjum stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wiadomość do 10 kwietnia: Mamlok, Kościuszki 13.

Parę tysięcy
drzew owocowych
do sprzedania.
Zawodzie, ul. Mirowska № 19.

Bólgłowy i migrenę
usuwają natychmiast znane proszki
z KOGUTKIEM
Migreno Nervosin
sprzedają apteki i składy apteczne.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

AKUSZERKA
B. Kempner
z długoletnią praktyką kliniczną przyjmuje porody i zamówienia.
II Aleja 40, II piętro.

Ogórki kisz.
na beczki i kopy, poleca S. Sochaczewski ul Piłsudskiego 11 w podwórzu

Akuszerka
Skubinska udziela porady, przyjmuje zamówienia od 9—1 i od 4—6 Szkolna 5-a

Drukarz i wydawca F. D. WILKOSZEWSKI, Kierownik literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".